

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesółskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesółski, Nowe.

Nr. 49.

Nowe, sobota 4 grudnia 1926 r.

Rok III.

CZARNA GIEŁDA W POLITYCE MIĘDZYNARODOWEJ.

Pozorny zastój w transakcjach papierami dyplomatycznymi. Premierzy zajęci są wewnętrznymi operacjami, których likwidację utrudniają rozliczne często powikłania. Strejk węglowy w Anglii, kuracja waluty we Francji, wzmoczona walka wewnętrzna we Włoszech, wprowadzenie republikanizmu w Niemczech, walka z opozycją w Bolszewji — każdy sobie rękę skrobie. Kilka sensacyjnych ochłapów rzuconych wiecznie chorującym na niezdrowy głód ciekawości dziennikom: afera Ricciotti Garibaldi, podróż królowej Rumuńskiej, ślub belgijskiego następcy tronu etc. ... Oficjalny rynek wykazuje raczej ospałą tendencję. Jaskrawy kontrast tworzy gorączkowy ruch, panujący na czarnej giełdzie politycznej, czyli w sferze poufnych pertraktacji i tajemnych intryg. Grę prowadzi wytrawny spekulant, Csiczerin, specjalista w lansowaniu „dętych” przedsięwzięć dyplomatycznych. Operuje przy pomocy jednego ze swych najulubieńszych sposobów — klasyczną już niemal haussą na akcje rosyjsko-tureckiego sojuszu, których kurs na rynku międzynarodowym miał podnieść wizyta ministra Tewfik Ruszdi-bey'a. „Na szerokim kontynencie azjatyckim Unja Sowlecka jest, jako ten rycerz średniowieczny: biegnie wszędzie gdzie rozlega się wołanie o pomoc”. Komunistyczna „Humanite”, pisząc te słowa, ma prawie słuszną — istotnie, bolszewicy nasłuchują pilnie, biegną szybko, zaszywasz nawet nie wzywani, lecz... nie po to, by ratować. Średniowieczni rycerze pewnej kategorii znani są w historii pod nazwą „Raubritterów”. O tym ważnym szczególe zdawał się dotąd ciągle pamiętać Mustafa-Kemal-pasza, poprzestając, w stosunku do Rosji, na bardzo gorących, ale czysto papierowych objawach przyjaźni. Bluffował często i straszyl swoich przeciwników angorsko-moskiewskim paktem, nie chciał jednak odwoływać się wówczas nawet, kiedy greckie wojska stały nad Saktarją. Tym razem odpowiednio inspirowana prasa obu krajów daje wyraźnie poznać, że spotkanie w Odessie jest wydarzeniem o doniesieniu znaczeniu międzynarodowym. „Antieuropejski blok”, „Wschodnia Liga Narodów”, „Azjatyckie Locarno” etc. — tajemniczo formułowane pogroźki pod adresem wielkich mocarstw sypią się jak z rogu obfitości. Jakież ryby mają być wyłowione z tej tak usilnie zmaczonej wody?

Seisie poufne pertraktacje pomiędzy Paryżem, a Rzymem w sprawie ewentualnego odstąpienia Włochom mandatu Syryjskiego, udzielonego Francji przez Ligę Narodów, trwają od dłuższego już czasu. Rozmowa z Chamberlain'em w Livorno dała Mussoliniemu sposobność zabiegania o poparcie Anglii w tej sprawie. W społeczeństwie francuskim koncepcja uzyskania włoskiego desinteressement w Tunisie i Maroku kosztem „niestrawnej” Syrii przyjęta została naogół bardzo życzliwie; przeciwnie jej są właściwie tylko pewne sfery finansowe bezpośrednio zainteresowane, lecz i one skłonne są, przy odpowiednich kompensatach, zaniechać opozycji. Turcja uważa Włochy, jawnie i gwałtownie dążące ku ekspansji kolonialnej, za nader niebezpiecznego dla siebie sąsiada, instynkt samozachowawczy dyktuje jej naturalny z punktu widzenia antagonizmów politycznych system obrony. Lon-

dyn, jak wiadomo, wyjątkowo chętnym okiem widzi przyszlą z nim współpracę Rzymu na Bliskim Wschodzie, Angora traktuje przeto Moskwę, jako jedyne bodaj, cennego sprzymierzeńca, w którego interesach istotnie leży krzyżowanie wszelkimi sposobami tych groźnych dla Turcji planów. Gra Csiczerina, pobitego przez Chamberlain'a w bitwach dyplomatycznych pod Mossulem, Teheranem i Kablem, staje się przejrzyste jasną. Zwłaszcza iż ani subsydjowanie strejku węglowego w Anglii, ani zorganizowanie zawieszony w Chinach nie dały spodziewanych wyników. Foreign Office i Quai d'Orsay nie śpieszą z wznowieniem tak pożądanym Sowiecom układów, drwi Waszyngtonu są w dalszym ciągu szalenie zamknięte, a Wilhelmstrasse przenosi orjentacyjny punkt ciężkości do Genewy. Narkomindel musi bon gre, mal gre wrócić do operacji na czarnej giełdzie politycznej, silniej reagującej przy zrzeczeniu spekulowaniu szantazowymi sensacjami.

Sowiecom zależało na manifestacyjnym podkreśleniu jednolitego frontu rosyjsko-tureckiego, nie tylko wobec Europy, ale i dla wywołania wrażenia w Persji, Afganistanie oraz innych krajach azjatyckich. Obawiając się, że apetyty Mussolini'ego na Syrię nie będą dostatecznie silnym argumentem to jest, że nie zdołają wyprowadzić Mustafę-Kemal-paszę z jego dotychczasowej faktycznej wstrzeźliwości, postanowiono grać „na panikę”. Począto straszyć Angorę ewentualnością włosko-grecko-bułgarskiej koalicji, kierowanej oczywiście przez Downing-Street, a zmierzającej ku wypędzeniu Turków z Europy i ku „podniesieniu stanu ekonomicznego” w Małej Azji. Wizyta Ministra Tewfik Ruszdi-bey'a w Odessie, wyjątkowo ciepły ton przemówień, znamieny charakter komentarzy prasowych zdawałyby się dowodzić, że ziarno padło na podatny grunt. Przemawiają zatem... wszelkie pozory.

A realne wyniki tej hałaśliwej demonstracji dyplomatycznej? Minimalne a, prawdopodobnie, nawet żadne. Jeśli Włochy obejmą spadek mandatowy po Francji, to dadzą uprzednio Turcji należyte gwarancje kompensacyjne. Angora złożyła już w czasie zatargu o Mossul dowody, że nie myśli ryzykować w nierównej walce swoim bytem państwowym, do bezpośredniej zaś napaści na nią nikt poważnie się nie spiesi. Sojusz z Moskwą może oddać jej przysługę w przyszłości, będzie o nim mowa podczas układów dyplomatycznych z Rzymem, czy Londynem — strategiczna jego wartość jest bardzo problematyczna. Panazjatycka Liga z siedzibą w Moskwie może ostatecznie dojść do skutku, ale można z całą pewnością rzec, że wpłynęłoby to fatalnie na stosunek amerykańskich i europejskich sfer finansowo-przemysłowych do Rosji. Ekonomicznej wojny z konsekwentnie przeprowadzoną blokadą mają teraz bolszewicy wszelkie powody wystrzegać się starannie.

Sytuacja kredytowa.

Dłuższy okres stabilizacji złotego i ogólna poprawa stosunków gospodarczych wpłynęły bardzo dodatnio na ukształtowanie się stopy procentowej w dyskoncie prywatnym. Kapitaliści bowiem, którzy lokowali przedtem gotówkę na wysoki, lecz niepewny procent, (częstokroć na zasadzie gwarancji bankowych), nie znaleźli naraz odbiorców na swoje drogie kapitały.

Silna podaż gotówki przy równoczesnym słabym popycie musiała siłą faktu obniżyć warunki pożyczkowe. Za dyskonto dobrego materiału w dolarach żądano ostatnio 1 i pół do 2 proc. miesięcznie, w

złotych o pół proc. drożej. W centrach przemysłowych a szczególnie w Łodzi, Białymstoku i Zagłębiu Naftowym stopa procentowa jest nieco wyższa. W handlowych dzielnicach Warszawy — dochodzi nawet ona czasem do 5 proc. w stosunku miesięcznym, trzeba jednakże wziąć pod uwagę, że jeszcze przed kilku miesiącami dzielnice te zwłaszcza żydowskie sływały z niewypłacalności. Stawki za dyskonto dobrych weksli spadły więc, nie pozostają jednak w żadnym stosunku do stopy, praktykowanej za granicą.

Dla porównania należy podać, że za dyskonto dobrych weksli płaci się w Stanach Zjednoczonych A. P. 4 proc. w stosunku rocznym, Anglii 4 i pół, Niemczech 6—7 proc., Danji 3 i pół do 4 proc., Holandji 3—4 proc.

Operacje lokacyjne na zasadzie gwarancji bankowych prawie zupełnie ustały. W stolicy przeprowadza tego rodzaju transakcje tylko jeden bank przyczem praktykowana stopa wynosi maximum 24 proc. Ze względu na brak gwarancji bankowych i pierwszorzędny materiał wekslowy (wielkie towarzystwa korzystają bowiem bądźto z kredytów w Banku Polskim i bankach prywatnych, bądź też z kredytów zagranicznych) — zaczęto ostatnio oddawać pieniądze na zabezpieczenie hipoteczne (domy, majątki ziemskie etc.), stanowiące pewien realny podkład. Za pożyczki hipoteczne płaci się 18—28 proc. rocznie.

Wskutek niewyzyskania całkowitych kredytów w Banku Polskim przez przemysł węglowy, korzystający ze świetnej jak dotychczas koniunktury eksportowej, odczuwa instytucja emisyjna pewien brak materiału wekslowego. Poza tem korzystają banki prywatne, dzięki większym ilościom gotówki własnej — w mniejszym stopniu z redyskonta Banku Polskiego. Na 1 października bowiem wynosiła pozycja kredytów dyskontowych i otwartych rachunków w bankach prywatnych 388 milj. złotych z czego na redyskonto w bankach zagranicznych przypadło około 20 milj. złotych, a w Banku Polskim 84 milj. złotych. Resztę zapotrzebowania na kredyty pokryły banki z własnych funduszy lub z wkładów publiczności.

Ponieważ banki prywatne posiadają na rachunku żyrowym w Banku Polskim bezprocentowo około 10 milj. złotych więc faktycznie redyskonto banków prywatnych w instytucji naczelnej wynosiło 74 milj. złotych tj. niecałych 20 proc. ogólnie udzielonych przez nie kredytów. Stopa kredytowa stosowana przez banki wynosiła 16 proc. — przyczem niektóre z nich dodawały do tego jeszcze pewną prowizję.

Wkłady terminowe wzrosły w 14-u największych bankach polskich w okresie od 1 stycznia do 1 października br. z 32 na 45 milionów, bezterminowe z 39 na 59 milionów złotych. Cyfry te świadczą o zwiększeniu się zaufania publiczności do banków i złotego.

W większym stopniu jeszcze zwiększyły się wkłady prywatne w bankach państwowych. W Banku Gospodarstwa Krajowego wzrosły wkłady terminowe w ciągu dziewięciu pierwszych miesięcy 1926 roku z 42.1 milj. na 91.4 milj. wkłady czekowe z 31.7 na 54.9 milj. a wkłady oszczędnościowe i asygnaty kasowe z 3.1 na 15.9 milj. złotych.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w tym samym czasie z 12.612.013 na 20.575.524 zł. Liczny dopływ wkładów pozwala instytucjom rządowym, jak Bankowi Gospodarstwa Krajowego, P. K. O. i Bankowi Rolnemu na stosowanie rozległej działalności kredytowej.

Polska sieć bankowa liczyła ogółem na dzień 1 stycznia 1926 r. 386 placówek a mianowicie: 87 prywatnych banków akcyjnych i 216 oddziałów tychże banków, 49 placówek Banku Polskiego, 20 Banku Gospodarstwa Krajowego i 4 placówki Banku Rolnego. Z ogólnej liczby 386 banków i oddziałów banków znajdowało się 370 w kraju, 16 zaś zagranicą.

W roku 1924 liczyła polska sieć bankowa 751 placówek. W ostatnim czasie przybyły nam jeszcze dwa banki prywatne. W Gdańsku otwarty został dnia 23 listopada br. Brytyjsko-Polski Bank Handlowy z kapitałem zakładowym 3 milj. guldenów gdańskich.

Większość akcji objął Bank Gospodarstwa Krajowego, resztę zaś grupa angielska z Anglo-International Bank na czele. Nowa instytucja będzie miała za główne zadanie finansowanie eksportu i importu polskiego.

W Warszawie rozpocznie lada dzień swą działalność Bank Amerykański związany ściśle z Gru-

KONJAKI
V. S. O. P.
Jaffesuzowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WODKI — LIKIERY
Stawowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morełówka
Grand Cardinal — Cordel Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

pami The International Match Corporation i Swenska Tandsticksaktiebolaget, które dzierżawią od Polski monopol zapalczany.

A. Z. W.

Czas płynie.

(Korespondencja własna)

Paryż, w listopadzie 1926 r.

Osiem lat już upłynęło od zakończenia wielkiej wojny, sporo wawrzynów spoczęło pod arkadami Łuku Tryumfalnego.

Obecnie nadszedł czas wspomnień. Małe, nigdzie niezauważane zdarzenia codziennego życia z okresu wojennego stają przed oczyma jak żywe.

Na bulwarach paryskich tłum demonstrantów ściga głuchoniemego, podejrzewając w nim szpiega. Ewa Lavalliere ratuje go z opalów: śpiewa Marsyljanekę i obejmuje za szyję dziwaka Bogu ducha winnego.

Aresztowanie d'Anunzio. Wzbudził podejrzenie notując coś podczas spaceru na Pont Neuf.

W restauracji „Maxima”, do której schodzili się wówczas rozmaici ministrowie, zapalczawy i ostry człowieczek, nazwiskiem Trocki, zaczepiał każdego z nich: „Robicie same głupstwa”.

Aż wreszcie pewnego dnia jakiś zniecierpliwiony dygnitarz zagroził mu: „Jeżeli pan nie przestanie „szepać” postaramy się pana przymknąć”.

W Bordeaux. Rząd wyjechał z Paryża. W Bordeaux słońce, spokój, powietrze, przesiąknięte zapachem fiołków, rojne restauracje i uśmiechnięte kobiety. Na tarasie „Cafe de Bordeaux” — giełda. Od jednego stolika do drugiego krąży oferta, zapytania... Słychać przeważnie kobiece głosiki. —

Masz kwas pikrynowy?

Nie, ale mam dwa miliony guzików. Brak ich teraz. Może chcesz? — Ah! Gdybyś miała dwa miliony szelek! Mam zamówienie z Intendentury.

Siedzący obok podchwytną w lot oferty.

Rozpoczyna się gorączkowe poszukiwanie dwóch milionów szelek. W Bordeaux jest ich zaledwie kilkadziesiąt. Po skrzętnych poszukiwaniach dotarło aż do Tuluzy: parę tysięcy szelek! aż tu kłapa! Intendentura nie zamawiała szelek!

I 6 tysięcy szelek leży na składzie w Bordeaux przez długie miesiące. Nie można ich wpakować nawet Amerykanom, bo ci noszą paski.

W Paryżu herbatki i „tango” zaczynają odzywać. Wojskowych bawiących w Paryżu na urlopie zdumiewa widok elegancko ubranych kobiet zapalnających kawiarnie; orkiestry grają „tango”, którego jeszcze nikt nie ośmiela się tańczyć publicznie. Zjawiają się pierwsi nuworysze. Suknie coraz krótsze, jedwabnych pończoszek coraz więcej. W nocnych spelunkach zbierają się po dawnemu birbanci i opowiadają sobie przedwojenne anegdotki. Kogo na to stać, gdzie do San Sebastian, do Deauville. W San Sebastian siedzą Niemcy obok Anglików i Francuzów, a to samo pudełko cygar przechodzi od niemieckiego konsula do angielskiego. W Deauville rojno i gwarno. Pełno uroczych paryżanek i paryżan o dziwnych i wybitnie cudzoziemskich nazwiskach: Aga Kalin, Van de Stegen itd. Jest i żona maharadży z Kapurthala, która odbywa swoje spacerki na słońcu, spieczając się przywiezionym z Indii na statku wojennym.

Nizza ożywia się również. Jazzband wkracza na arenę. Pojawiają się pierwsze fryzury a la garconne.

Wreszcie... zwycięstwo i zawieszenie broni! — A teraz dziewiąty rok pokoju. Wedle słów mojej znajomej z trafki na Rochechoart, zaczynają się na dobre ciężkie czasy...

Tak. Czas płynie... płynie szybko i niepojmowanie. Kto dzisiaj w Paryżu pamięta jeszcze o tem wszystkim... — Inne czasy — inne pieśni. Dziś dopieka nam drożyzna, niepokoi... wzrost kursu franka i... spadek funta, niecierpliwi nas wieczna piosenka o długach wojennych.

Chcielibyśmy się bawić, jak ongi, ale to za droga zabawa.

Rozmaitości.

NIENZWYKŁY POGRZEB.

W tych dniach wyszedł z więzienia Nowojorskiego niezwykły zaistniał kondukt pogrzebowy, nieboszczykowi bowiem, który odsiadywał karę za poligamię, towarzyszył na miejsce wiecznego spoczynku, pokazny zastęp... 9-u jego byłych żon.

Kłopot dyplomatyczny.

Nawiązanie stosunków między nowym ambasadorem angielskim w Berlinie a tamtejszym ciałem dyplomatycznym połączone jest z nieoczekiwanymi komplikacjami, bowiem dziekanem korpusu jest dziś

przedstawiciel „Sowietów”, towarzyszy Krestinskij, który w myśl obowiązującego protokołu międzynarodowego winien zaprezentować sir Ronald Lindsay a pozostałym kolegom. Ponieważ ani pan ambasador, ani Lady Lindsay nie zgadzają się podobno na takich introduktorów, przeto Wilhelmstrasse łamie sobie głowę nad pogodzeniem przepisów o etykiecie dyplomatycznej z drażliwością bolszewickiego dziekana.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

DOWCIPY GASKOŃSKIE.

Małpa i pistolet. Kapitan Cabassoul, powróciwszy z dłuższej podróży, opowiada swy ziomkom marsylskim rozmaite przygody.

— Udało mi się, mówi, wytępić na wybrzeżu Gabonu moc goryłów, które zatrwały nam życie.

— W jaki sposób?

— Użyłem przeciwko nim ich własnej broni: manji przedziwniania i naśladowania.

— O, to ciekawe!

— Ale jakże proste! Brałem ze sobą dwa pistolety, z których jeden rzucałem zaraz pierwszemu napotkanemu goryłowi. Ten pistolet posiadał ostry nabój, drugi zaś — pusty kapiszon. Przykładałem więc sobie do czoła i strzelam...

— I cóż dalej?...

— Goryl naśladowując mnie, czyni to samo i rozwała sobie łep!

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż dnia 21, 22 i 23 grudnia b. r. przybędą do Nowego urzędnicy z Swiecia w sprawie poboru należności za świadectwa przemysłowe na rok 1927.

Urzędować będą w sali Magistratu od godziny 8-mej rano.

Nowe, dnia 1 grudnia 1926 r.

Burmistrz.

Licytacja przymusowa.

W sobotę dnia 4 grudnia b. r. o godzinie 9 i pół przed poł. sprzedawać będą w drodze przymusowej licytacji za natychmiastową zapłatę następujące przedmioty i to:

- 1 fortepian
- 1 kanapa
- 1 dywan
- 1 biurko
- 1 bufet
- 1 kanapa
- 1 bielizniarka
- 1 stół okrągły
- 7 p. rogów sarnich
- 1 podstawa do kwiatów
- 1 stolik do szycia
- 1 regał mały.

Miejsce sprzedaży na Rynku w Nowem

NIEDZIAŁKOWSKI

zast. Komornika.

Licytacja przymusowa.

W sobotę dnia 4 grudnia b. r. o godzinie 9-tej przed poł. sprzedawać będą w drodze przymusowej licytacji za natychmiastową zapłatę następujące przedmioty i to:

1 Autobus

na podwórzu u p. Borkowskiego
w Nowem.

CHOJNACKI

Komornik sądowy.

Za tak liczne nadesłane życzenia i podarki z powodu naszego złotego wesela składamy wszystkim serdeczne podziękowanie.

Nowe, w listopadzie 1926 r.

Onufry Chyła z żoną.

Für die so zahlreich übersandten Glückwünsche und Geschenke anlässlich unserer Goldenen Hochzeit sagen wir herzlichsten Dank.

Nowe, im November 1926.

Onufry Chyła und Frau.

Ochronka w Nowem

urządza w niedzielę dnia 12-go grudnia br. o godz. 5 po poł. na sali p. Borkowskiego

Przedstawienie

gwiazdkowe

na które Szan. Publiczność uprzejmie zaprasza.

Ceny miejsce: rez. 2,00, I miejsce 1,50, II miejsce 1,00, stojące 0,50 zł.

Próba generalna, tylko dla dzieci, w sobotę o godzinie 4-tej po poł. Wstęp 0,50 zł.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.

Towary kolonialne

artykuły spożywcze

wina — wódki

poleca

Fr. Cieśliński
Klasztorna 7.

Sypia na mojej roli

trucizne.

Zarząd Majątku
Nowe.

Bicie domowe:

zwierząt wszelk. rodzaju
przyjmuje

B. Stojałowski
mistrz rzeźniaki.
ul. Sądowa 27.

Hauschlachtung.

nimmt an

B. Stojałowski
Fleischermeister
ul. Sądowa 27.

Wykazy

młodościanych

poleca

W. Wesołowski.

MYDŁO i PROSZEK



BLASK
są i pozostaną
niedoścignionymi środkami
DO PRANIA

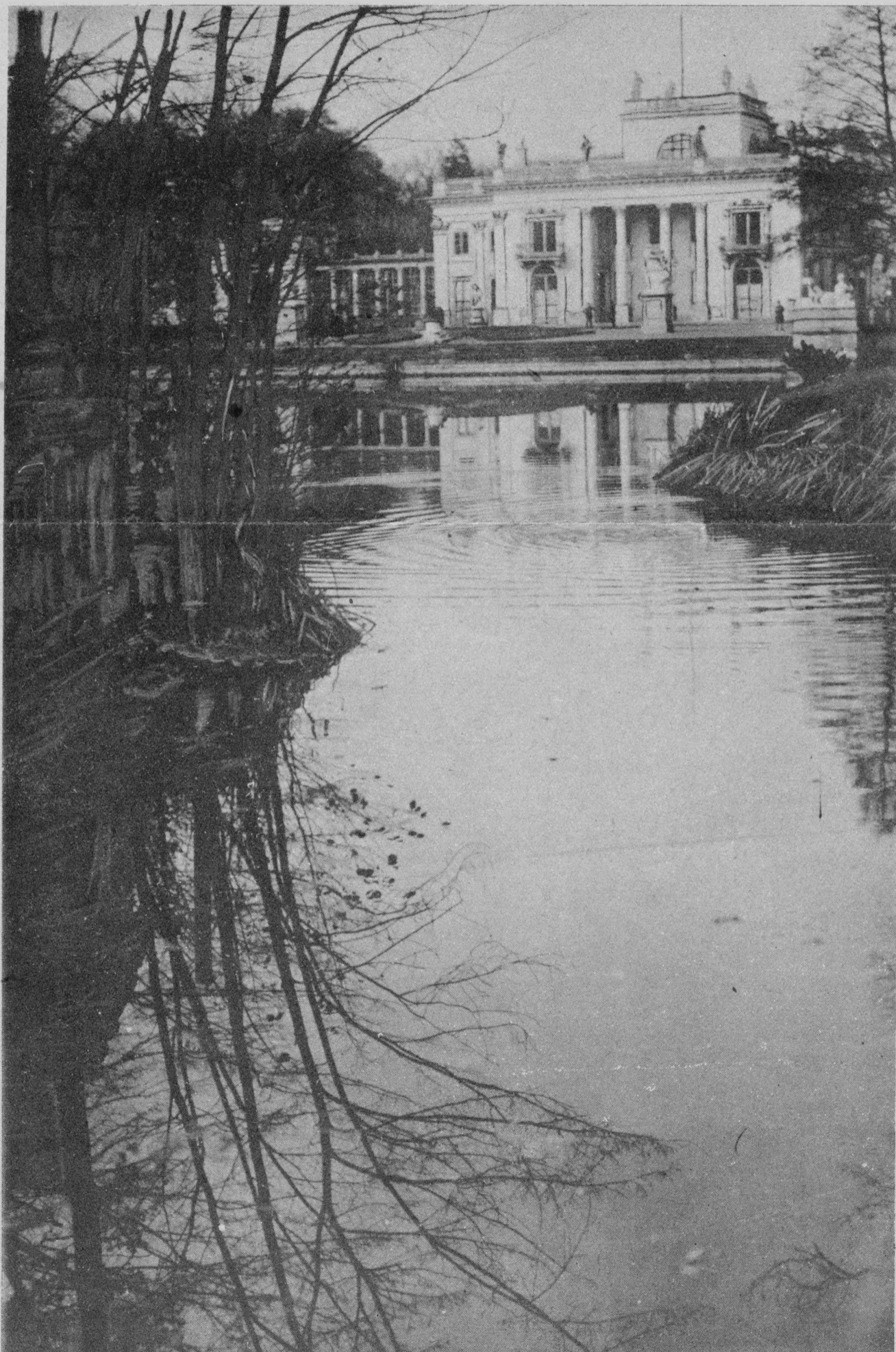
DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje
szybko, gustownie i po cenach
przystępnych

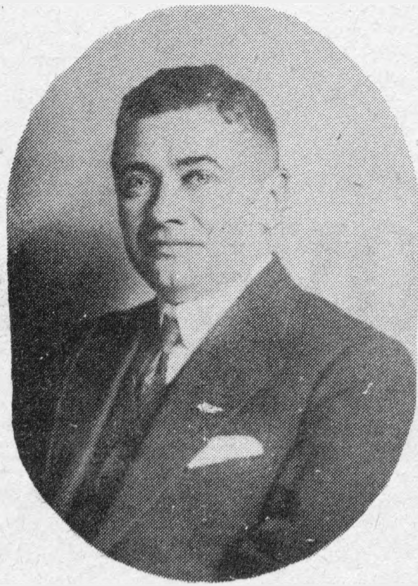
Drukarnia W. Wesołowskiego.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 5 GRUDNIA 1926 R.



Pełen jesiennego nastroju pałac w Łazienkach, odbijający się w wodzie, nad którą wznoszą się jesiennie drzewa i krzewy.



P. Mostowski, nowomianowany konsul polski w Tyflisie.



Dn. 25 listopada odbyło się uroczyste doroczne posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, które zaszczylił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.



P. Kalina, nowy konsul sowiecki w Gdańsku.



Przyjazd Claude Farrere (X), znakomitego powieściopisarza francuskiego, do Warszawy.



Delegaci Zjazdu Ligi Obrony Powietrznej Państwa przed Zamkiem, w drodze na audjencję u Pana Prezydenta Mościckiego: pp. Godlewski, inż. Król, Z. Skrzynski i Goleński.



Figura Kazimierza Wielkiego w Muzeum Narodowym.



W kościele św. Krzyża w Warszawie zamurowane jest serce Fryd. Chopina, o czym świadczy umieszczona tam tablica pamiątkowa.



Tablica, poświęcona pamięci poległych Krechowiaków, znajdująca się w kościele św. Krzyża.



Delegacja Katalończyków-wygnañców składa hołd prochom Nieznanego Żołnierza w Brukseli.

„Świątynia Nieba”, jedno z najpiękniejszych dzieł architektury chińskiej w Pekinie została uszkodzona podczas ostatnich rozruchów.



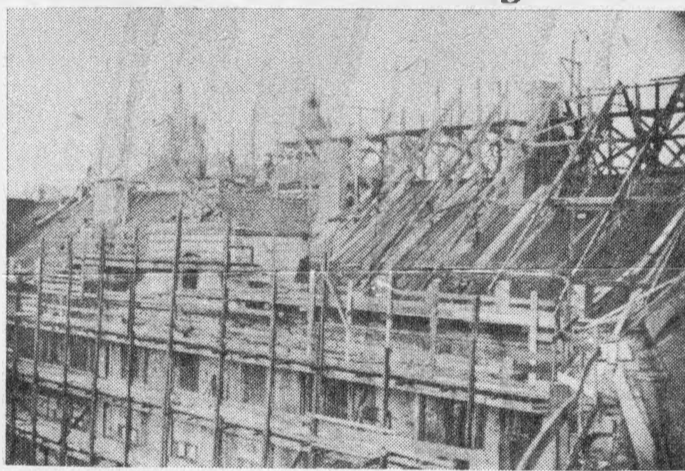


Rtm. Królikiewicz, mjr. Toczek i por. Szosland, którzy w dn. 25 ub. m. zdobyli na Międzynarodowych Konkursach Hipicznych w Nowym Yorku pierwszą nagrodę „Wielki Puchar Narodów”.

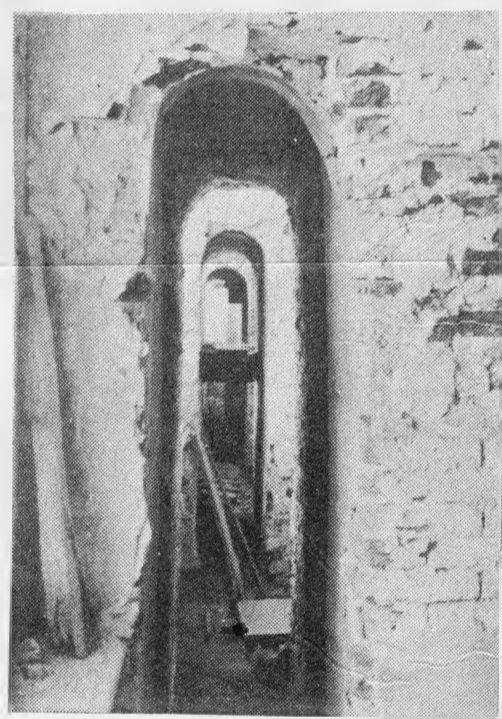
Odnawianie Zamku Królewskiego w Warszawie.



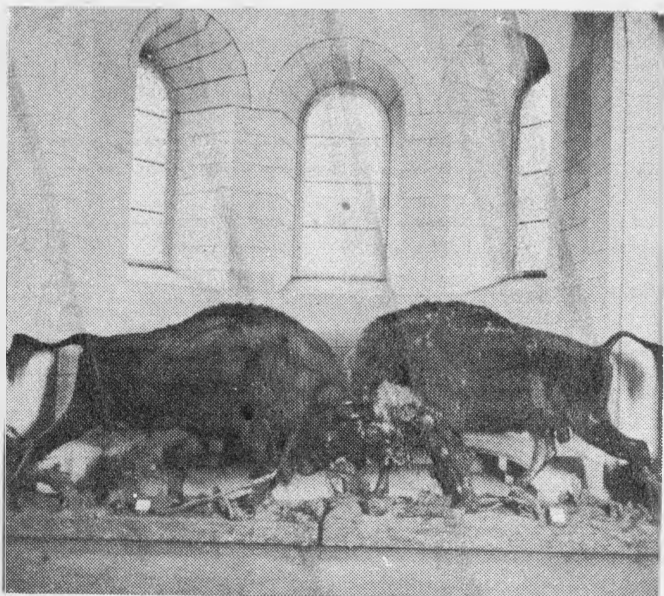
Remont wieży zegarowej.



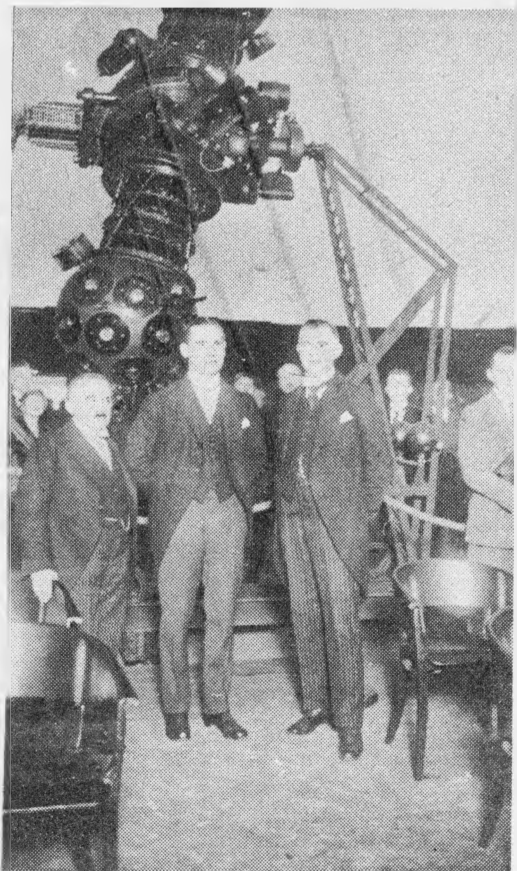
Restauracja frontowej części Zamku.



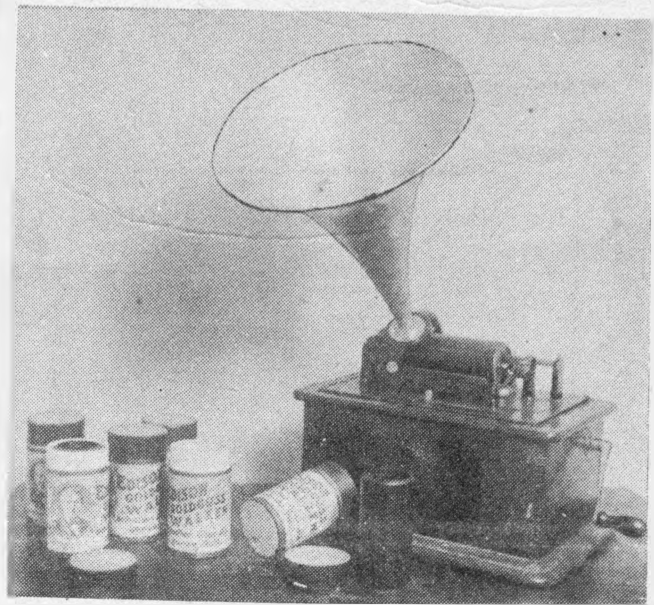
Podczas prac przy odnawianiu odnaleziono zamurwane przez Rosjan przejście, służące jako korytarz Wielkiej Sali Sejmowej



Walka żubrów. Piękne okczy żubrów białowieskich, zdobytych jeden z gmachów państwowych w Poznaniu.



Berlin pozyskał nowy, o niezwyklej mocy teleskop, inauguracja którego odbyła się z wielką ceremonją.



Tak wyglądał pierwszy aparat gramofonowy Edisona z przed 50-ciu lat.

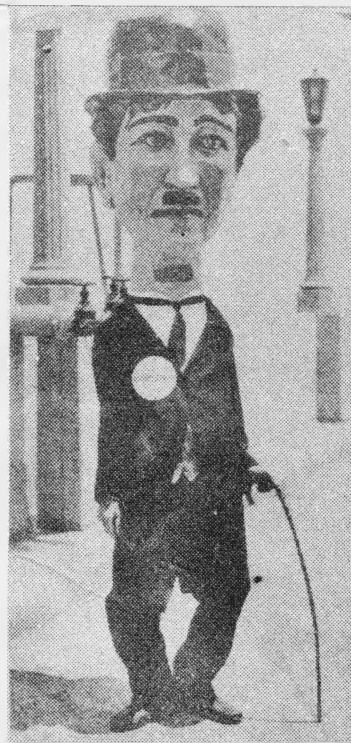
Ulubieńcy bywalców kinowych — w Karykaturze.



Piękna tancerka amerykańska w jednej z najdoskonalszych póz tanecznych.



Harold Lloyd.

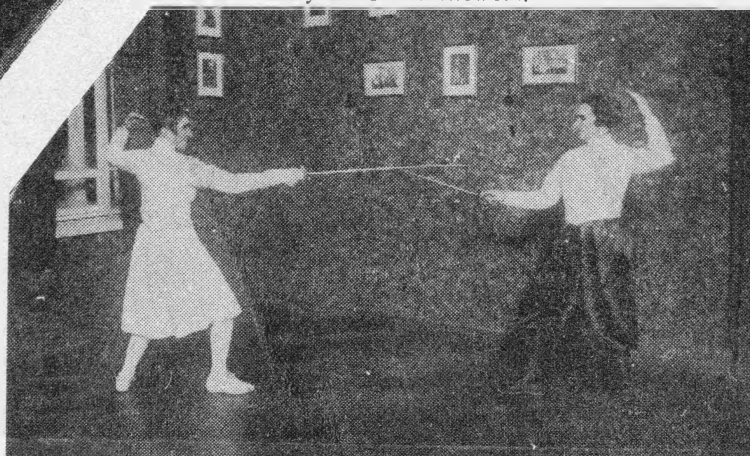


Charlie Chaplin.



Douglas Fairbanks

Dnia 27 b. m. odbyła się Akademia Szermiercza w Kasynie Garnizonowem.



Pani Znajdowska i pani Nowak-Dubińska.



Praktyczny półbucik kombinowany z lakieru i zam-szu, zapinany na guziczek.



Najmodniejsze pończoszki siateczkowe.



Balowa fryzura Paryżanki.

Propozycja nadzwyczajna

Przeznaczenie! Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Władza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadesłaj charakter pisma swói, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty. Otrzymaś szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medium M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom dziennika analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (amiast zł. 5). Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, Gabinet redaktora.**



P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

OLKUTYZM WIEDZA TAJEMNA.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja!”. „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twojej woli? Chcesz wlaść wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hipnotyzmu. Jakim powinien być hipnotyzer. Jakie winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Auto-sugestia. Wpływ hipnotyzera na medium. Uspienie medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nalożów. Zł. 7.— W pięknej mocnej oprawie Zł. 10.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Zawiera wykład nauk. Chiromancja (linja rąk), fizjognomika (rys twarzy), astrologja (nauka o wpływie gwiazd na losy). Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obznajmionego z jej treścią niema tajemnic. Wykwintne wydanie w pięknej, płóciennej, złotymi literami ozdobnej oprawie, z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście. Bez oprawy Zł. 4.—, w oprawie Zł. 7.—

DR. RADWAN-PRAĞŁOWSKI: Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiąć powodzenia w życiu. Zł. 2.—

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magji, spirytyzmu, hipnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji. Zł. 4.50

ST. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy”. Z dziedziny medjanizmu i zjawisk nadprzyrodzonych. Ilustrowana licznymi fotografiami duchów i zjaw. Zł. 2.—

W. POPULAR: „Ze świata pozagrobowego”. O duchach i czarach. Zdarzenia prawdziwe. 50 gr.

PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Magja a czary”. Treść: Tajemnice magji. Magja naturalna. Drogi wtajemniczenia. Ceremonjały i rytuały. Wskreszenie umarłych. Ewokacje miłości. Lekarzowe tajemnice. Opętanie. Czarna magja. Sabaty i zaklęcia szatana. Larwy i demony. Oczarowanie i t. p. Księga zawiera 11 oryginalnych i ciekawych rycin. Cena Zł. 2.50

STARKE: „Spirytyzm”. Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stolki wirujące. Materjalizacja. Jak urządzać seanse spirytystyczne. 14 rozdziałów. Zł. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każda panna wiedzieć powinna”. Jak poznać przyszłego męża. Zł. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien”. Jak poznać przyszłą żonę. Zł. 1.—

CHELMNO: „Wyrocznia”. Sposób otrzymania odpowiedzi na różne zapytania. Zł. 50

„SZOSTA I SIÓDMĄ KSIĘGA MOJŻESZA”. Magiczno-sympatyczny skarb. Najobszerniejsze wydanie w dobrej oprawie, zaopatrzone pieczęciami. Około 300 stronic. Cena Zł. 10.—

MISS HASSE: Najnowszy sennik naukowy, ułożony na zasadzie rewelacji słynnego medium Miss Hasse. Z przedmowa Szyllera-Szkolnika. Zł. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Tajemnica powodzenia”. Jak żyć i postępować, by zdobyć zadowolenie moralne i zwiycięsko przeciwstawiać się losowi. 50 gr.

W. CHŁOPIK: „Wielka księga spirytyzmu”. W dwóch częściach. Treść: Doświadczenia mediumistyczne, jasnowidzenie. Z dodatkami słownika, terminów, używanych przez spirytystów. Zł. 3.—

DR. RADWAN-PRAĞŁOWSKI: „Spotęgowanie woli”. Najnowsze metody sugestji. Rozwój zdolności, talentu i usuwania strachu i złych przyzwyczajzeń. Całość 4 tomiki razem. Zł. 1.—

ROSKO-CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—

SENNIK EGIPSKO ARABSKI z planetami Zł. 1.—

KARTY I KABAŁY 36 kart i kabały. Zł. 1.—

MUZEUUM OSOBLIWYCH LUDZI I CUDNYCH ZJAWISK NATURY. 92 nadzwyczajnych faktów. Zł. 2.—

LENORMAND: „Nauka stawiania kabały z kart”. Sposoby Lenormand, Thebes. Dokładny sennik. 48 kart bezpłatnie. Zł. 3.—

CZARNY KRUK, czyli Mojżeszowy skarb magiczny i tajemnicze wszelkich tajemnic. Dosłownie podług starego rękopisu. Zł. 3.—

PRAWDZIWI OGNISTY SMOK, albo władza nad duchami niebios i piekieł oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza. Zł. 3.—

SIĘDEM RAZY OPIECZETOWANA: Księga największych tajemnic czyli magiczno-sympatyczny skarb. Zł. 3.—

ARTUR GORSKI: „O zmartwychwstaniu”. Zł. 1.—

DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hipnotyzerm?”. Szereg cennych wskazówek z dziedziny hipnotyzmu, sugestji i telepatji. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—

PROF. U. WŁAD: Sztuki czarodziejskie. Rozrywki naukowe. Wielki zbiór pouczających i zdumiewających doświadczeń z 26 ilustracjami. Zł. 2.—

Wysyłamy po otrzymaniu gotówki, jak również za zaliczeniem pocztowem. Na wydatki pocztowe, opakowanie, załączyc 1 zł. znaczkami pocztowymi.

Wydawnictwo i Redakcja „ŚWIT”
Warszawa, Piękna 25, m. 12.
Konto P. K. O. 12454.
 Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.